

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ KS. MGRA MARCINA DERY PT. „MAŁŻEŃSTWO I RODZINA W NAUCZANIU ŚW. JANA CHRYZOSTOMA”, PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM KS. PROF. DRA HAB. HENRYKA SŁAWIŃSKIEGO

Realizując uchwałę Rady dyscypliny nauki teologiczne Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, powołującą mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej ks. mgra Marcina Dery pt. „Małżeństwo i rodzina w nauczaniu św. Jana Chryzostoma”, przedkładam recenzję tejże pracy.

1. Uzasadnienie wyboru tematu oraz stan badań

Recenzowana dysertacja doktorska dotyczy istotnego z punktu widzenia nauk teologicznych zagadnienia, jakim jest poznawanie i popularyzacja nauczania Ojców Kościoła. Jest ono o tyle wartościowe, że – mówiąc językiem współczesnym – ci autorzy homilii, katechez czy kazań mieli bezpośredni kontakt z *native speaker'ami* tekstów świętych, stąd dokonywana przez nich interpretacja Biblii w każdej epoce stanowiła ogromną wartość dla przepowiadających słowo Boże. Nie bez powodu znane z przeszłości są zalecenia Kościoła, by duchowni, którzy nie są w stanie samodzielnie przygotować homilii czytali wiernym dzieła Ojców Kościoła. Zatem syntetyczne opracowanie konkretnego zagadnienia – w tym przypadku dotyczącego małżeństwa i rodziny – posiada wartość nie tylko ze względu na rozwój historii homiletyki. Jakkolwiek trudno zgodzić się z doktorantem, że *przedstawienie dorobku pasterza antiocheńskiego i późniejszego patriarchy Konstantynopola wpisuje się we współczesne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o kondycję podstawowej komórki społecznej w sytuacji kryzysu tej niezwykle ważnej instytucji* (s. 8), tym bardziej, że Doktorant sam stwierdza, iż ze względu na odległość czasową oraz archaiczny język, a także radykalny styl formułowanych pouczeń *nie jest możliwe bezpośrednie posługiwanie się homiliami św. Jana* (s. 136-137). Zgadzam się natomiast i całkowicie podpisuję pod tezą, że samą wartością jest syntetyczne przedstawienie *historycznego nauczania na temat sakramentu małżeństwa* (s. 8) (sam

Autor mówi o nauczaniu *historycznym*, a zatem ma świadomość tego, że teksty które poddaje analizie mogą stanowić pewnego rodzaju wskazówkę czy inspirację dla współczesnych głosicieli Ewangelii. Nie poszedłbym jednak aż tak daleko, że dzięki poznaniu nauczania Jana Chryzostoma znajdziemy odpowiedzi na współczesne pytania o kryzys rodziny i małżeństwa).

Ogromną wartość dysertacji upatruję w swoistego rodzaju skonfrontowaniu ze sobą: nauczania chrześcijańskiego konkretnego homilisty, z jednej strony i ówczesnych prądów kulturowych, z drugiej. Wprawdzie Doktorant wprost tego celu pracy nie formułuje, ale w praktyce go realizuje, co w kontekście współczesnego nauczania Kościoła na temat małżeństwa i rodziny – czy tego chcemy czy nie – konfrontowanego z aktualnie promowanymi prądami społecznymi, kulturowymi, a nawet i politycznymi nabiera szczególnego znaczenia.

Do tego stopnia na tym schemacie opiera się prezentacja badań Doktoranta, że może zasadne by było doprecyzowanie tematu dysertacji np. na „Małżeństwo i rodzina w nauczaniu św. Jana Chryzostoma na tle kultury antycznej”. Wówczas czytelnik otrzymałby już na wstępie wyraźny sygnał co do wartości zawartości danej pozycji. Tymczasem przekonuje się o tym dopiero w trakcie czytania. Praktycznie każdy z rozdziałów zawiera, czasem nawet bardzo szczegółowy, opis okoliczności kulturowych i społecznych w jakich spełniał swoją posługę św. Jan Chryzostom. Bez poznania i zrozumienia tych uwarunkowań zarówno styl jak i treść głoszona przez tego kaznodzieję w wielu aspektach może być niezrozumiała. To ona w jakiś sensie determinowała sposób prezentacji oraz dobór tematów homilii i kazań. W tym sensie rzeczywiście praca może stanowić inspirację dla współczesnych homilistów, czego Autor jest świadomy. W zakończeniu bowiem pisze, że *współistnienie kultury pogańskiej i chrześcijańskiej powodowało napięcia, które przeradzały się w przypadki rozruchów i przemocy* (s. 131). Poza tym dostrzega *brak jedności w rodzinie chrześcijańskiej, podzielonej na katolików, arian i inne odłamy, który prowadził do burzliwych kłótni i przemocy*. Nie wiem czym powodowany lęk nie pozwolił Doktorantowi na dostrzeżenie analogii do współczesności. To by jeszcze bardziej nadało Jego rozprawie charakteru nowatorskiego. Wprawdzie dziś Kościół nie staje przed wyzwaniem zbudowania *chrześcijańskiego charakteru rodziny w dominującej kulturze grecko – rzymskiej, przesiąkniętej kultem i obyczajowością pogańską* (s. 32), jednak charakter wyzwania przed jakim stają współcześni głosiciele słowa Bożego w wielu aspektach jest bardzo podobny do tych, z jakimi zmagał się Jan Chryzostom.

Niezwykle ciekawe i również stanowiące o wartości pracy jest ukazanie wpływu wychowania rodzinnego oraz edukacji na późniejszą posługę kaznodziejską Jana Chryzostoma. I znowu Doktorant nie formułuje tego celu wprost, ale pośrednio również go realizuje, otwierając równie interesujący obszar badań w zakresie homiletyki. Już z tych powodów wynika, że zagadnienie, które podejmuje Doktorant w swojej dysertacji wydaje się ważne, interesujące, ale również nieoczywiste.

Omawiając aktualny stan badań tożsamy z tematem rozprawy Doktorant wykazuje bardzo dobre rozeznanie w literaturze i w stanie badań, dzięki czemu potrafi wykazać, iż podejmuje się realizacji w jakimś zakresie dzieła nowatorskiego. Przy czym – co dziś nie jest oczywiste, dlatego tym bardziej wymaga podkreślenia i zauważenia – ks. Dera także ujawnia coś, co określiłbym mianem pokory naukowej. To znaczy ma świadomość, że przed nim tematyka nauczania św. Jana Chryzostoma była na gruncie polskiej teologii badana i opracowywana oraz że to nie on jest pionierem, który przeciera całkowicie nieznane szlaki. Uzupełnia jedynie pewne braki w tym zakresie. To jest pozytywne. Zastanawiające jest to, że w tej części pracy Doktorant przemilcza publikacje obcojęzyczne, tym bardziej, iż jak wynika z bibliografii zna je i do nich sięga. Prezentacja znajomości literatury spoza polskiego obszaru językowego niewątpliwie jeszcze bardziej podnosi wartość pracy.

Wniosek: Uzasadnienie podjętego tematu należy uznać za wystarczające, a ten element dysertacji za całkowicie spełniający wymagania stawiane tego rodzaju pracom.

2. Pytania badawcze, hipotezy, metody badań oraz wnioski

Jeśli przyjmiemy, że źródłem pytania badawczego są pewne deficyty w stanie wiedzy, rozbieżność różnych stanowisk czy w końcu chęć znalezienia lepszego, od dotychczas istniejących, sposoby wyjaśniania opisywanego przez badacza wycinka rzeczywistości, to należy zauważyć, że Doktorant jasno nakreślił we wstępie cel swojej pracy jako *przedstawienie dorobku pasterza antiocheńskiego i późniejszego patriarchy Konstantynopola* (s. 8) na temat małżeństwa i rodziny. To sformułowanie dobrze koresponduje z tytułem dysertacji, jakkolwiek można sugerować wprowadzenie zmian, o których powyżej wspominałem.

Zamieścił także Ksiądz Magister wszelkie elementy, których domaga się wstęp naukowej monografii, tłumacząc w sposób zrozumiały poszczególne etapy realizacji swoich zamierzeń, źródła na których zamierza się oprzeć. Opisał także metody, którymi chce się posłużyć przy realizacji tak nakreślonego przedmiotu badawczego. Za atut należy uznać też prawidłowe i z punktu widzenia teologicznego poprawne oraz uzasadnione nakreślenie kryteriów, które miały posłużyć Autorowi za fundament oceny i wyprowadzenia wniosków. Warty uwagi jest także, że ksiądz Dera w swojej pracy wykorzystuje nie tylko metody właściwe naukom teologicznym ale również charakterystyczne dla nauk historycznych. Wymaga tego interdyscyplinarny charakter prowadzonych badań, natomiast taki warsztat badawczy Autora świadczy o Jego dobrym przygotowaniu merytorycznym i jest także zgodny ze współczesnymi trendami w nauce, które zmierzają do łączenia rozmaitych perspektyw badawczych.

Jeśli coś może budzić wątpliwości, to pewne sformułowania zawarte we wstępie, które zdecydowanie bardziej kwalifikowałyby się do tego, by stać się częścią zakończenia. Łagodząc ten zarzut mam świadomość istnienia metodologii, która poleca formułowanie wstępu do prac po ich całkowitym opracowaniu, jednak czytelnik raczej nie powinien tego dostrzegać. Co najmniej dziwnie brzmią na pierwszych stronach dysertacji takie zdania, jak:

- *przedmiotem badań, których zwieńczeniem jest niniejsza dysertacja, jest ukazanie wyjątkowości nauczania św. Jana Chryzostoma (s. 10);*
- *ważnym zadaniem w opracowaniu niniejszej dysertacji było ukazanie wyjątkowego – na tle innych teologów epoki – nauczania św. Jana Chryzostoma na temat małżeństwa i rodziny. Dokonano tego analizując wiele z dostępnych homilii. Skoncentrowano się przede wszystkim na tych, które poruszały zagadnienia, stanowiące treść tematu (s. 11);*
- *w przygotowaniu rozprawy przeanalizowano ponad 100 homilii (s. 12).*

Podobnych sformułowań we wstępie jest zdecydowanie więcej i warto dokonać ich korekty, gdyby dysertacja miała zostać opublikowana. Tym bardziej, że można dostrzec pewną niekonsekwencję, to znaczy autor pisze: *W drugim rozdziale zostanie omówione małżeństwo i rodzina jako Kościół domowy...* (s. 12), a kilka linijek niżej: *w trzecim rozdziale ukazano nauczanie św. Jana Chryzostoma na temat grzechów przeciwko miłości małżeńskiej. Została omówiona problematyka dotycząca pijaństwa i obżarstwa...* (s. 13).

Zakończenie zaś monografii, zgodnie z wymogami stawianymi pracom naukowym, powinno być zwieńczeniem procesu badawczego poprzez udzielenie klarownych odpowiedzi na pytania badawcze oraz sformułowanie końcowych wniosków dotyczących związków i zależności zachodzących między badanymi zjawiskami lub procesami, jak też przyczyn i warunków powstawania badanych faktów oraz determinujących je czynników (J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002, ss. 114). Doktorant przygotował tę część swojej monografii nie tylko z zachowaniem wszelkich wymogów, ale także potwierdzając rzetelność prowadzonych badań oraz tego, że recenzowana praca jest przemyślana w swojej koncepcji odwołująca się do współczesnej wiedzy i stanu badań nad samym kaznodziejstwem Jana Chryzostoma, ale także z zakresu m.in. historii i teologii moralnej.

Pewnym mankamentem, który zapewne wymagałby dookreślenia jest zbyt ogólne sformułowanie wniosków. Trudno nie zgodzić się z Doktorantem, że *wiele problemów i wyzwań, jakie poruszał w swoim nauczaniu* (św. Jan Chryzostom – przyp. RK) *w mniejszym lub większym stopniu pozostaje aktualnych* (s. 136) oraz ze stwierdzeniem, że *zasady życia chrześcijańskiego, znaczenie sakramentu małżeństwa i obraz miłości Chrystusa do Kościoła w relacji męża do żony wciąż należą do najważniejszych elementów nauczania wspólnoty katolickiej* (s. 136). Trzeba przyznać rację także Autorowi dysertacji, że także *wady, mające wpływ na świętość i trwałość związku męża i żony, takie jak: zazdrość, pijaństwo, chciwość, nie przestały oddziaływać na współczesne małżeństwa* (s. 136). Wydają się one jednak sformułowane w sposób abstrakcyjny, a przez to możliwości wykorzystania zaprezentowanych badań również są nieostre. Autor wymienia przepowiadanie o małżeństwie, przygotowanie homilii ślubnych i jubileuszowych czy też kursy homiletyczne, tymczasem na pierwszy plan powinien zostać wysunięty sposób prezentowania treści nauczania chrześcijańskiego w relacji do ówczesnych prądów kulturowych oraz wnioski, wskazujące w jaki sposób współczesny kaznodzieja, bazując na posłudze słowa Jana Chryzostoma, powinien głosić o małżeństwie i rodzinie w kontekście aktualnych problemów, tym bardziej, że ks. Dera owe aktualne problemy zna i o nich wspomina. Wówczas praca nabrałaby jeszcze bardziej charakteru łączącego teoretyczne rozważania z praktyką posługi, a temu przecież ma służyć studium homiletyczne.

Ważne zauważenia jest wskazanie konkretnych kierunków, stanowiących niejako kontynuację badań prowadzonych przez Doktoranta. Świadczy to o Jego dojrzałości i dobrym przygotowaniu do prowadzenia badań naukowych. Dodajmy już w tym miejscu

zrozumiwały język publikacji, niehermetyczny przekaz, bo są to niewątpliwie kolejne ważne atuty publikacji. Książę Magister umiejętnie połączył jasność narracji z naukowym charakterem opracowania analizowanych treści.

Wniosek: w omawianym zakresie praca także spełnia wszelkie wymogi metodologiczne.

3. Struktura pracy oraz analiza treści

Książę mgr Marcin Dera stworzył w swojej pracy, bardzo dobrą i logicznie uporządkowaną strukturę, którą tworzą: karta tytułowa, opis bibliograficzny, abstrakt wraz ze słowami kluczowymi, wykaz skrótów, spis treści, wstęp, cztery – powiązane ze sobą – rozdziały, zakończenie, streszczenie w języku polskim i angielskim oraz bibliografia. Rozprawa liczy 154 strony. Taki podział został podyktowany realizacją założonego celu pracy, jej charakterem oraz wykorzystanym materiałem źródłowym. Wskazuje także na dobry warsztat metodologiczny Autora oraz dojrzałość w opracowaniu koncepcji analizy.

Prezentację badań nad zasadniczym tematem dysertacji poprzedza rozdział pierwszy, w którym Autor szeroko omawia – jak by wynikało z tytułu *historyczny kontekst życia i działalności św. Jana Chryzostoma* (s. 14). Jeśli można mieć o cokolwiek zastrzeżenie do Autora przy lekturze tego rozdziału, ponieważ charakter pracy całkowicie uzasadnia jego przygotowanie, jako rozdziału wstępnego, nakreślającego pewne ramy badawcze i wyznaczającego obszar prowadzonych dociekań naukowych, to:

1. Wprowadzające w błąd samo sformułowanie tytułu. Poza historycznym kontekstem życia i działalności bohatera swojej pracy, autor w sposób niezwykle dojrzały opisuje również uwarunkowania kulturowe, społeczne, a nawet prawne, w jakich przyszło pełnić posługę św. Janowi Chryzostomowi, więc lepszym sformułowaniem wydawało by się po prostu: „Kontekst życia i działalność św. Jana Chryzostoma”. Trudno bowiem wymieniać wszelkie aspekty, jakie ks. Dera rozwija w tym rozdziale, a które wydają się istotne z punktu widzenia kolejnych części Jego pracy. **W tym kontekście, odnosząc się do stwierdzenia ze str. 23:** *św. Jan Chryzostom jako duszpasterz zwalczał wszelkie pozostałości pogańskiego stylu życia. Ostro rozprawiał się z rozrywkami, które godziły w godność i świętość chrześcijańskiej rodziny. W swoich homiliach ganił praktykę uczęszczania do*

teatru, w którym wystawiano obsceniczne widowiska przepełnione niemoralnymi treściami... prosiłbym, by Ksiądz Doktorat spróbował rozwinąć tę myśl i odpowiedzieć na pytanie: jak wobec obrazoburczych sztuk teatralnych i różnego rodzaju performace'ów czy wystaw naruszających uczucia religijne czy wprost profanujących święte symbole powinni Jego zdaniem reagować współcześni kaznodzieje.

2. Wykorzystanie w pierwszym rozdziale głównie jednej publikacji: J.N.D. Kelly, *Złote usta: Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*. Spośród 118 przypisów, aż 67 odwołuje się do tego samego opracowania. To może razić zwłaszcza w przypadku takich stwierdzeń, jak: *współcześni badacze podają dwa główne powody, które w ich opinii przesądziły o podjęciu przez św. Jana życia pustelniczego* (s. 18) *czy według większości badaczy św. Jan został konsekrowany na biskupa 26 stycznia 398 roku* (s. 28), podczas gdy czytelnik otrzymuje przypis jedynie do jednej publikacji.

Ponadto w tym rozdziale warto zwrócić uwagę na oznaczenie stron i numerację poszczególnych podrozdziałów. Rozpoczyna się on od tekstu zatytułowanego *Życie i działalność św. Jana Chryzostoma* (s. 14), któremu autor nadaje numer 1.2, następnie czytelnik otrzymuje *Społeczny kontekst działalności św. Jana Chryzostoma* (s. 21), z numerem 1.1, po czym następuje podrozdział zatytułowany *Sytuacja rodziny w środowisku życia i działalności św. Jana Chryzostoma* (s. 32) z numeracją 1.2. Numeracja ta nie jest tożsama z ujętą w spisie treści.

Nie zmienia to faktu, że Ksiądz Magister bardzo sprawnie porusza się pomiędzy materiałami źródłowymi. Wykazuje się ich doskonałą znajomością i z dużą erudycją tę znajomość prezentuje.

Kolejne dwa rozdziały odnoszą się bezpośrednio do nauczania św. Jana Chryzostoma. Doktorant wykazując się sporą wiedzą prezentuje i analizuje fragmenty homilii bohatera swojej pracy, przedstawiając z jednej strony to w jaki sposób rozumiał i prezentował samą instytucję małżeństwa i rodziny, z drugiej przytacza bardzo konkretne wskazówki, jakie ten Ojciec Kościoła przekazywał małżonkom, rodzicom czy dzieciom. Nie bez znaczenia jest również umiejętne wydobycie zagrożeń dla życia małżeńskiego i rodzinnego, na jakie wskazywał kaznodzieja. Wprawdzie czasem można odnieść wrażenie, że św. Jan Chryzostom wskazywał je jako niebezpieczeństwa grożące

wszystkim, którzy chcą nazywać siebie chrześcijanami. Mówimy tu o grzechach pijaństwa, obżarstwa, rozwiązłości, chciwości czy zazdrości tym bardziej warto podkreślić umiejętne wydobyć i ukazanie tychże zagrożeń w kontekście przedmiotu pracy.

Pewną trudnością w poznawaniu, dodajmy bardzo bogatych treści, jest układ, polegający na przytaczaniu fragmentów homilii w przypisach. Doktorant jednym zdaniem streszcza myśl św. Jana Chryzostoma, natomiast słowa bohatera Swojej pracy przenosi do przypisów, co nie tylko utrudnia czytanie, ale także stanowi poważne zubożenie pracy. Np. w przypadku przypisu 53 autor zapisał: *Mąż, według jego nauczania, nie powinien być zwracać uwagi na urodę żony, ponieważ jest to zarzewiem próżności i pychy* (s. 46). Pomijam fakt konstrukcji i stylu „nie powinien być”. Zwracam uwagę na to, że w przypisie jest ujęta wypowiedź św. Jana, która brzmi *Piękno zewnętrzne jest bowiem pełne pychy i głupoty, prowadzi do zazdrości i sprawia, że podejrzewasz straszne rzeczy. A że niesienie ze sobą przyjemność? Przez miesiąc, dwa – czy to długo? Może jeszcze przez rok, dłużej już niż, bo przez przyzwyczajenie zamiera podziw. Wady jednak, które powstają z powodu urody trwają: próżność, głupota i pogarda*. Przytaczam w całości ten fragment, gdyż on ukazuje, że próba syntetycznego ukazania myśli kaznodziei jest nieadekwatna do treści wypowiedzi, do której się odnosi. Uwaga ta odnosi się także do przypisów 52, 53, 54, 55, 58, 61, 81, 84, 87, 88, 90, 105, 108, 185, 206 II rozdziału oraz 46 III rozdziału. Jeśli bowiem Doktorant pisze, że św. Jan Chryzostom posłużył się przykładem handlarzy winem, którzy dbając o bukłaki nie napełniają ich po brzegi, co miało stanowić zachętę do zachowania umiarkowania w jedzeniu i picciu, instynktownie rodzi się pytanie: „dlaczego?”, tzn. jak ten obraz ma się do obżarstwa. Dopiero z dosłownego cytatu dowiaduje się, że handlarze nie wlewają zbyt wiele wina do bukłaków, by te nie popękały. Stąd człowiek w trosce o siebie powinien unikać obżarstwa.

Nie trzeba obawiać się przeniesienia tych wypowiedzi do tekstu głównego, tym bardziej, że na stronie 48 dokładnie ten zabieg stosuje Ksiądz Doktorant. Jeśli bowiem przedmiotem Jego dysertacji jest nauczanie na temat małżeństwa i rodziny konkretnego kaznodziei czytelnik ma prawo spodziewać się iż prezentując wyniki swoich badań autor będzie szeroko to nauczanie prezentował. Bardzo często bowiem zasadnicza myśl, która stanowi o wartości wypowiedzi znajduje się w przypisie i przez to może umknąć poznającemu dysertację.

Wartym zauważenia jest zaprezentowany przez Doktoranta obrazowy i niezwykle sugestywny sposób prezentowania myśli przez św. Jana Chryzostoma. O ile zalecenie co do wychowania córek w skromności wyrażone w słowach: *jeśli dziewczyna przyzwyczała się w pokoju matczynym do kobiecych ozdób, po opuszczeniu domu stale będzie przykrą dla męża i spowoduje mu więcej kłopotów niż poborcy podatków* (s. 58) trudno uznać za materiał homiletyczny dla współczesnych kaznodziejów, o tyle sam styl, analogia i w pewnym sensie również humor jako figura retoryczna zasługują na uwagę.

W podobnym duchu należy odebrać przedstawione przez ks. Derę wskazówki dotyczące – mówiąc językiem współczesnym – powstrzymywania się od mowy nienawiści i retoryki wykluczania. Ukazanie w jaki sposób św. Jan Chryzostom wspierał rodziców w tym, by ich dzieci nie używali *języka do złych celów* (s. 59) jest czymś, czym może karmić się współczesne nauczanie kościelne. Poza tym Ksiądz Doktorant ukazuje czytelnikowi Jana Chryzostoma jako pedagoga, który wyprzedza swoją epokę. W czasach, kiedy kary cielesne były powszechnie akceptowanym środkiem ten Ojciec Kościoła zauważał, że ich nadmierne stosowanie w rzeczywistości obróci się przeciw karzącemu. Podobnie rzecz się ma w kontekście tematyki niewolnictwa. Jan Chryzostom wbrew przyjętym zwyczajom polecał pouczać, że weszło ono na świat *przez grzech*. Biorąc pod uwagę ówczesne uwarunkowania było to nauczanie iście rewolucyjne.

Całość dysertacji dopełnia rozdział czwarty, który jest jedynie potwierdzeniem dojrzałości naukowej i samodzielności Doktoranta, a także szerokiej wiedzy z zakresu podejmowanych zagadnień. Analiza sposobu nauczania – Doktorat wskazał, że na temat małżeństwa i rodziny, chociaż można spokojnie stwierdzić, że przytaczane przez niego przykłady daleko wykraczały poza tę tematykę (przytacza m.in. fragmenty homilii wygłoszonych przez Jana Chryzostoma na własnych święceniach), zatem znowu rozdział traktuje szerzej, niż wskazywałyby na to tytuł – jest niewątpliwie uzasadnionym i ciekawym zabiegiem w kontekście realizowanego tematu.

Pewną wątpliwość budzić może faktograficzny opis antiocheńskiej szkoły retorycznej (s. 102 nn), w którym otrzymujemy wiele nazwisk i dat, a jednak bardziej oczekiwane by były prądy i sposoby uprawiania retoryki, gdyż to one mają bądź nie mają odzwierciedlenia w przepowiadaniu słowa Bożego przez kaznodzieję. W jakimś sensie w dalszej części rozdziału Doktorant uzupełnia ten brak, analizując wybrane zalecenia klasycznej retoryki i ich adaptację w sztuce kaznodziejskiej Jana Chryzostoma, co

utwierdza mnie w przekonaniu, iż rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego oraz dowodzi solidnego warsztatu naukowego Księdza Magistra.

4. Kwestie techniczne recenzowanej dysertacji

Odnosząc się do kwestii technicznych należy wskazać, że praca nie budzi większych zastrzeżeń. Napisana jest staranną polszczyzną. Wykaz skrótów znacznie ułatwia percepcję tekstu (można wprawdzie dyskutować czy powinien znaleźć się przed spisem treści, jednak w żaden sposób nie stanowi to mankamentu pracy).

Pewne zastrzeżenia budzi podział bibliografii, a konkretnie wskazanie źródeł, na których opiera się dysertacja. O ile zrozumiałe jest zamieszczenie tam Pisma Świętego i dzieł Jana Chryzostoma tudzież tekstów patrystycznych, o tyle już dokumenty Kościoła sugerowałbym uznać za osobny dział, jako, że trudno uzasadnić, iż np. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. czy List do biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych z 1986 r. to materiały źródłowe rozprawy. Jakkolwiek nie wpływa to na łatwość odnalezienia przywoływanych pozycji. W tym miejscu podnieść należy obszerną liczbę źródeł, które zostały wykorzystane do napisania rozprawy. Wykorzystana została właściwa literatura przedmiotu.

5. Zauważone błędy i kwestie wymagające doprecyzowania

Z recenzenckiego obowiązku wskazuję na niewielkie uchybienia, które jednak nie wpływają na całościową ocenę rozprawy:

- s. 8: powinno być: T. Sinko (brak kropki po inicjale imienia);
- s. 8: przypis 3 – publikacja A. Eckmana nie może być wskazana jako dzieło cytowane, jako, że nie pojawia się wcześniej w przypisach.
- s. 13: powinno być: w **ostatniej** części zostało przedstawione (błąd literowy);
- s. 17: powinno być: prowadził się bardzo **przykładnie** (błąd literowy);
- s. 22: pisownia słowa „olimpiada” (raz jest małą, raz wielką literą);
- s. 27: powinno być: **cykl** kazań (błąd literowy);
- s. 31: powinno być: obok ortodoksyjnych katolików **działała** w Konstantynopolu (błąd literowy);

- s. 53: powinno być: oderwania **od** rzeczy światowych (błąd literowy);
- s. 54: powinno być: pracy nad **własnym** charakterem (błąd literowy);
- s. 74: powinno być: szeroko **pojętego dobra** rodziny (błąd gramatyczny);
- s. 74 i s. 75: słowo „bachanalia” raz jest pisane normalną czcionką, raz kursywą – potrzeba ujednolicenia.
- s. 78: powinno być: uczcił bogatych i **ubogich** (błąd literowy);
- s. 78: powinno być: nie może **pragnąć** Bożych słów (błąd literowy);
- s. 86: powinno być: wśród **najbliższych** można (błąd literowy);
- s. 94: powinno być: słucha miał jednego pana, **którego** słuchał (błąd literowy);
- s. 104: pisownia słowa „retoryka” – raz jest z wielkiej litery normalną czcionką, raz kursywą – potrzeba ujednolicenia.

PODSUMOWANIE

Recenzowaną rozprawę uważam za dzieło oryginalne, kompletne, w pełni dowodzące wiedzy teoretycznej i umiejętności Autora w zakresie prowadzenia badań naukowych. Praca oparta jest na dostępnej literaturze teoretycznej. Autor przeprowadził rzetelne badania wybranych źródeł, dokonując ich krytycznej oceny, sugerując oraz solidnie argumentując pożądane rozwiązania, co dowodzi umiejętności formułowania własnych tez i ich udowadniania. Uwagę zwraca dojrzałość badawcza Doktoranta, pokorna naukowa oraz mocne osadzenie w teorii oraz w praktyce procesów, które opisuje. **Uznaję tym samym, że praca ks. mgra Marcina Dery spełnia ustawowe wymagania i warunki i wnioskuję o dopuszczenie Go do dalszego etapu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora nauk teologicznych.**